

INFORMACJA PRASOWA

Ogólnopolski Dzień Walki z Depresją - 23 lutego.

Mężczyźni nie proszą o pomoc

Według Światowej Organizacja Zdrowia, na różne odmiany depresji choruje prawie miliard ludzi. Szacuje się, że w krajach rozwiniętych na depresje zapada około 6-12 proc. populacji, przy czym problem depresji dotyczy 2-3 razy częściej kobiet niż mężczyzn. Z analizy danych ŚCZP za lata 2000 - 2006 wynika, że w województwie śląskim z powodu zaburzeń nastroju hospitalizowanych jest corocznie ok. 3 tys. osób – mówi Ryszard Majer, dyrektor Śląskiego Centrum Zdrowia Publicznego w Katowicach. – Na szczęście liczba hospitalizowanych z roku na rok spada.

Depresja jest ciężką chorobą afektywną, czyli związaną z naszym odczuwaniem. Powodowana jest przez czynniki psychologiczne - stres, oraz przez czynniki neurologiczne, np. obniżenie aktywności niektórych obszarów mózgu odpowiedzialnych za przeżywanie emocji, co może powodować stany apatii i zubożenia.

Smutek i przygnębienie to emocje, które towarzyszą w codziennym życiu. Jednak nie zawsze oznaczają one depresję. O depresji mówimy dopiero wtedy, gdy złemu nastrojowi towarzyszy niskie poczucie własnej wartości, melancholia, poczucie braku energii, wypalenia, niemożność przeżywania radości. W praktyce lekarskiej depresja jest jednym z najczęściej występujących schorzeń psychicznych. Badania prowadzone na całym świecie wskazują, że w ciągu całego życia na depresję choruje ok. 17% populacji ogólnej, wśród osób zgłaszających się do lekarza I-kontaktu 12-25% cierpi z powodu depresji. Czy depresja jest uleczalna? Tak, bo jest taką samą chorobą jak grypa czy nadciśnienie.

Światowa Organizacja Zdrowia alarmuje, że na różne odmiany depresji choruje ponad 980 milionów ludzi. W większości wypadków są to przypadki depresji, która wybucha bez jednoznacznej przyczyny i jest wynikiem cywilizacyjnego napięcia, codziennego stresu w

którym żyjemy. Z analizy danych ŚCZP za lata 2000 - 2006 wynika, że w województwie śląskim z powodu zaburzeń nastroju hospitalizowanych jest corocznie ok. 2,9 tys. osób. Najwięcej hospitalizowanych pochodzi z miast Katowice, Gliwice i Sosnowiec – mówi Ryszard Majer, dyrektor Śląskiego Centrum Zdrowia Publicznego – Liczba hospitalizowanych kobiet przekracza liczbę hospitalizowanych mężczyzn blisko trzykrotnie. Kobiety częściej jednak decydują się udać po poradę do lekarza. Mężczyznom trudniej przyznać się do słabości, załamania i poprosić o pomoc specjalistę. W obiegowej opinii przecież “prawdziwy mężczyzna nie płacze”. Schorzenia psychiczne wciąż traktuje się jak wstydliwą przypadłość, a depresja jest przecież taką samą chorobą jak inne.

W 2006r. hospitalizowano 137 kobiet i 50 mężczyzn (pacjenci i hospitalizowani z terenu Gliwic), 154 kobiety i 60 mężczyzn pacjenci i hospitalizowani z terenu Katowic), 124 kobiety i 53 mężczyzn pacjenci i hospitalizowani z terenu Sosnowca).

Z danych Śląskiego Centrum wynika jednak, że z roku na rok liczba hospitalizowanych z powodu zaburzeń nastroju powoli się zmniejsza.

W roku 2004 liczba hospitalizowanych ogółem wynosiła 2,9 tys., (w tym kobiety 1,9 tys., mężczyźni – 974), w roku 2005 -2,7 tys., (w tym kobiety 2,7 tys., mężczyźni –818) a w 2006 r. - 2,6 tys. (w tym kobiety 2,5 tys., mężczyźni –818).

*Więcej informacji: Ewa Kucharska, kierownik Działu Chorobowości Hospitalizowanej ŚCZP w Katowicach, tel. 253 04 26 wew. 126

Dane statystyczne podano za publikacją Śląskiego Centrum Zdrowia Publicznego w Katowicach pt. "Ocena stanu psychicznego populacji w regionie śląskim –wskaźniki hospitalizacji." Pełna wersję prezentujemy na stronie http://www.szczp.gov.pl/doc/wyd_psych_07.pdf

W przypadku wykorzystania powyższej informacji prasowej, prosimy o podanie źródła: Śląskie Centrum Zdrowia Publicznego.

ŚCZP Katowice, 11 02 2008 r.